



VII EDYCJA JAROCIŃSKIEGO FESTIWALU KULTURY ŁOWIECKIEJ „HUBERTUS WIELKOPOLSKI”

Wszystko, co dobre, pochodzi z natury

Na łakach festiwalowych przy ul. Maratońskiej w Jarocinie w dniach 13-14 września odbyło się wyjątkowe wydarzenie, które przyciągnęło licznych miłośników przyrody i tradycji myśliwskich.



Festiwal Kultury Łowieckiej „Hubertus Wielkopolski” po raz kolejny zaskoczył bogatą ofertą atrakcji, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Tegoroczna edycja miała na celu ukazanie nie tylko piękna kultury myśliwskiej, ale także współczesnej perspektywy ochrony przyrody i życia w zgodzie z naturą. Hasłem przewodnim wydarzenia było „Wszystko, co dobre, pochodzi z natury”, które miało przypomnieć, że nasze życie jest nierozdzielnie związane z otaczającą nas przyrodą, a to, co najlepsze, pochodzi właśnie stąd. Dzięki wsparciu leśników, myśliwych, pszczelarzy, wędkarzy i innych pasjo-

natów, boiska w Jarocinie zamieniły się w prawdziwą leśną przygodę.

Wśród atrakcji, które miały miejsce: pokaz psów myśliwskich, loty widokowe helikopterem, pokaz sokolnictwa, pokaz łucznictwa, jarmark produktów regionalnych i rękodzieła, nie zabrakło stoiska Lasów Państwowych. Nadleśnictwa Jarocin wraz z partnerami wspierającymi wydarzenie, tj. Nadleśnictwem Czarniejewo, Babki i Taczanów organizowały różne zajęcia pod jednym z zielonych namiotów. Uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach z pirografii - sztuki wypalania w drewnie oraz w składaniu domków dla owa-

dów, ptaków i karmników na zimę.

Mimo kapryśnej pogody i intensywnych opadów deszczu festiwal przyciągnął gości z różnych zakątków Polski, w tym z Mazur, Podkarpacia czy Śląska (odwiedzili nasze stoisko). W trakcie wydarzenia odbyły się również interesujące rozmowy na temat gospodarki leśnej, hodowli i ochrony lasów, a także społecznych funkcji, jakie pełnią te obszary.

Jarociński Festiwal Kultury Łowieckiej to wydarzenie, które doskonale wpisało się w misję Lasów Państwowych - edukowanie społeczeństwa w zakresie ochrony środowiska, zrów-

noważonego rozwoju oraz szacunku do natury. Jako instytucja publiczna Lasy Państwowe angażują się w liczne działania promujące zrównowagony rozwój, pokazując, że odpowiedzialna gospodarka leśna może i powinna iść w parze z ochroną środowiska. Nasza misja edukacyjna i promocyjna ma na celu zwiększenie świadomości społeczeństwa na temat roli lasów w ekosystemie, jak również promowanie działań, które mogą pomóc w zachowaniu równowagi między człowiekiem a naturą. Festiwal „Hubertus Wielkopolski” to doskonała okazja do bezpośredniego kontaktu z naturą oraz

do zdobywania wiedzy na temat gospodarki leśnej, hodowli i ochrony lasów.

Celem Lasów Państwowych jest również tworzenie przestrzeni do spotkań, wymiany doświadczeń i wspólnej pracy na rzecz ochrony przyrody. Dzięki takim wydarzeniom jak „Hubertus” możemy dotrzeć do szerokiego grona odbiorców, w tym dzieci i młodzieży, edukując ich na temat wartości natury i konieczności jej ochrony. Festiwal ten po raz kolejny udowodnił, jak ważne jest połączenie pasji, tradycji i nowoczesności w trosce o naszą przyrodę.

Opr. WoJak



W sierpniu Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie odwiedziła pełna energii i uśmiechu grupa emerytów i rencistów z Jarocina. Wycieczka, zorganizowana przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy Jarocin, rozpoczęła się w urokliwej leśniczówce Czeszewo, skąd uczestnicy przeprawili się promem „Nikodem” na drugi brzeg Warty. Tam czekały na nich niezwykle za-
kątki Czeszewskiego Lasu i rezerwatu, a na koniec - błogi relaks na polu biwakowym wśród śpiewu ptaków i szumu drzew. (Fot. Fb Nadleśnictwa Jarocin)

WSPÓLNE WYDARZENIE LASÓW PAŃSTWOWYCH Z KPP W JAROCINIE

Mundurowi dzieciom

W ostatnią sobotę sierpnia gościliśmy na wspólnej akcji ze służbami mundurowymi w Mickiewiczowskim Centrum Turystycznym w Żerkowie. Inicjatorem wydarzenia była KPP w Jarocinie. Mimo kapryśnej pogody tym dniu nie zabrakło wielu atrakcji oraz frekwencji przy-
byłych gości. Na uczestników na terenie w okolicy basenów czekały m.in. widowiskowe pokazy pojazdów i sprzętu służb mundurowych, akcje interwencyjne - z wykorzystaniem psa służbo-
wego, konkursy z nagrodami, strefa Sierżanta

Pyrka pełna edukacyjnych niespodzianek oraz dmuchańce dla najmłodszych. Wśród zebranych służb mogliśmy spotkać przedstawicieli Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie, Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, Komisariatu Wodnego Policji w Poznaniu, Nadleśnictwa Jarocin, Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jarocinie, Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie oraz miejscowych OSP, kaliskiego oddziału Straży Granicznej.

Opr. WoJak



Z przymrużeniem oka...

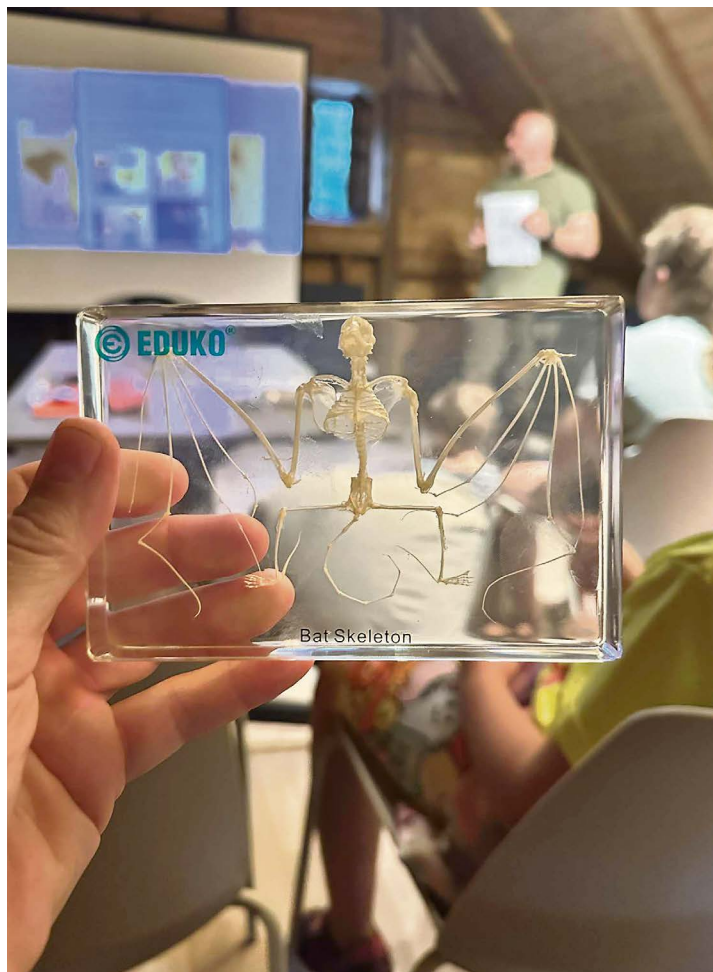
Mówią, że w PAD - Punkcie Alarmowo-Dyspozycyjnym - wieje nudą, a tu takie sceny się rozgrywają! I szczerze mówiąc - tylko takich obrazków sobie życzymy. Dziękujemy Janowi Bartczakowi za uwiecznienie rozmowy gołębi, które przysiadły przed kamerą przeciwpożarową w Leśnictwie Małoszki.



MAGICZNY WIECZÓR Z NIETOPERZAMI

„Las do góry nogami”

W ostatni wakacyjny wieczór, w scenerii zabytkowego młyna nad Lutynią, odbyło się wyjątkowe spotkanie edukacyjne organizowane przez Nadleśnictwo Jarocin w ramach ogólnopolskiej akcji „Las do góry nogami” Lasów Państwowych. Mimo kameralnego charakteru wydarzenia, uczestnicy - dzieci wraz z rodzicami i opiekunami - mogli zanurzyć się w fascynującym świecie nocnych strażników lasu - nietoperzy.



Fot. Bartek Nawrocki

O zwyczajach nietoperzy, ich niezwykłej zdolności echolokacji, a mitach krążących wokół tych tajemniczych ssaków opowiadał Jakub Wojdecki z Nadleśnictwa Jarocin. - Nietoperze są naszymi sprzymierzeńcami - dzięki nim lasy pozostają w naturalnej równowadze, ponieważ zjadają ogromne ilości owadów, w tym komary i szkodniki - podkreślał. Wieczór wypełniły różnorodne atrakcje: od filmów edukacyjnych i rozmów po ciekawe schematy i przedmioty pokazowe. Uczestnicy mogli również rozwiązywać rebusy oraz zadawać pytania, co szczególnie ucieszyło młodszych i starszych miłośników przyrody. Dla najmłodszych przygotowano specjalną niespodziankę - przyspieszony kurs origami, podczas którego każde dziecko stworzyło własnego papierowego nietoperza, zabierając go na pamiątkę do domu.

Nietoperze - jedyne ssaki zdolne do aktywnego lotu, od wieków fascynują ludzi swoją zdolnością echolokacji. W Polsce występuje 28 gatunków tych niezwykłych stworzeń, które zamiast budować własne kryjówki, chętnie zamieszkują naturalne dziuple, jaskinie, a także strychy czy piwnice budynków. Lasy Państwowe, we współpracy z chiropterologami, prowadzą wiele inicjatyw ochronnych, m.in. budując specjalne wieże z zimowiskami dla nietoperzy i montując budki lęgowe

Oprac. WoJak

„Zielona” Kamienica Kultury

W drugim tygodniu wakacji Kamienica Kultury w Jarocinie zamieniła się w prawdziwą leśną bazę odkrywców! Podczas jednodniowych półkolonii dzieci przeniosły się do świata Gai - bohaterki książki Agnieszki Włodarkiewicz, której tata jest leśniczym. Dzięki temu Gaja doskonale zna tajemnice lasu, a uczestnicy zajęć poznawali je krok po kroku.

Gościem specjalnym był Jakub Wojdecki z Nadleśnictwa Jarocin, który opowiedział o pracy leśnika.

Dzieci dowiedziały się, na czym polega dbanie o lasy, czym różni się dziesięć od kowalika i dlaczego murarki ogrodowe są tak ważne dla przyrody. Nie zabrakło zagadek, animowanego filmu i wspólnego odkrywania leśnych ciekawostek. Na koniec - w duchu ekologii i troski o naturę - uczestnicy w małych grupach zbudowali domki dla murarek ogrodowych, czyli dziko żyjących pszczoł, które są niezwykle pożyteczne i zupełnie niegroźne.

Tekst: Kamienica Kultury



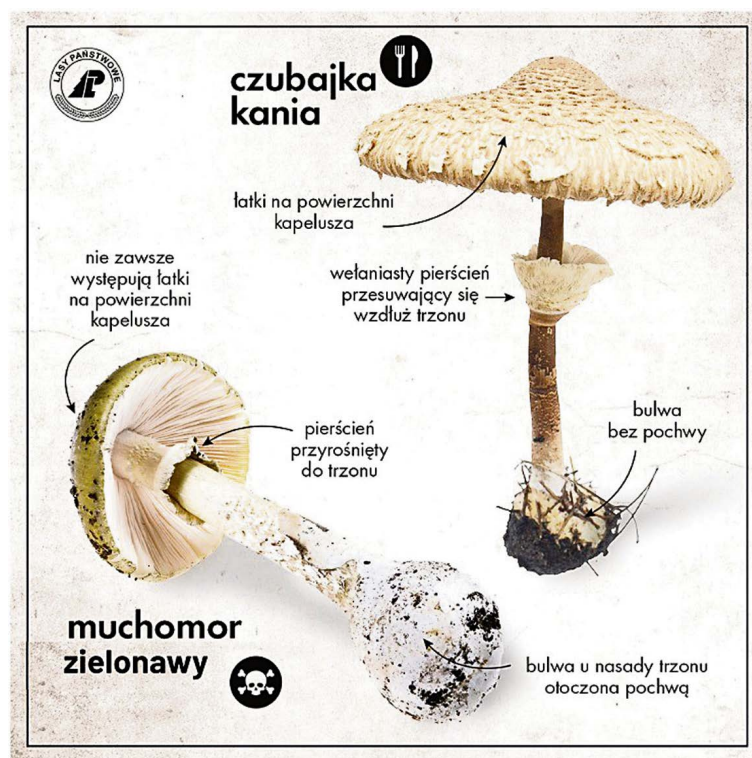
AKTUALNOŚCI

NOWY DYREKTOR GENERALNY LP

Z początkiem sierpnia minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska powołała nowego dyrektora generalnego LP. Został nim Adam Wasiak - absolwent WL SGGW w Warszawie. Ukończył również studia menadżerskie MBA. W Lasach Państwowych pracuje od 1994 roku. Karierę zawodową w organizacji za-

czął od stanowiska podleśniczego w Nadleśnictwie Suchedniów. Pracował też jako inżynier nadzoru w nadleśnictwach Starachowice i Łagów. Był dyrektorem Zespołu Składowic Lasów Państwowych w Radomiu, trzykrotnie pełnił funkcję dyrektora RDLP w Radomiu, a w latach 2012 - 2015 kierował Lasami Państwowymi jako dyrektor generalny.

Jego poprzednik - Witold Koss został dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie, gdzie pełnił tę funkcję już w latach 2009-2015. W okresie od 10 stycznia 2024 r. do 4 sierpnia 2025 r. był dyrektorem generalnym Lasów Państwowych. Z kolei na miejsce Adama Wasiaka na stanowisko dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu powołano Mariusza Sołtykiewicza, dotychczasowego zastępcę dyrektora ds. ekonomicznych w tej dyrekcji. (LP)



ZACZYNA SIĘ SEZON NA GRZYBY

Sezon grzybowy w pełni, pamiętajcie więc, że istnieją niebezpieczne podobieństwa - grzyby jadalne i ich trujące i niejadalne sobowtóry. Czasem pomyłka może kosztować życie.

Czubajka kania to smaczny klasyk na patelnię, ale muchomor zielonawy, który bywa z nią mylony, to jeden z najbardziej śmiertelnych grzybów w Polsce.

JAK JE ODRÓŻNIĆ?

- Kania ma wyraźne łuski na kapeluszu, ruchomy pierścień na trzonie i bulwiastą, ale NIE workowatą podstawę.
- Muchomor zielonawy ma gładki kapelusz, nieruchomy pierścień i wyraźną pochwę (tzw. „woreczek” u podstawy trzonu - to cecha kluczowa!).

Zapamiętaj: Najważniejsza zasada: nie jesteś pewien. Nie zbieraj!

Może to rzeczywiście być bąk bydlęcy (*Tabanus bovinus*), ale także wydający w locie charakterystyczne buczenie trzmiel (*Bombus*). Z powodu stosunkowo dużych rozmiarów i masywnej budowy ciała, w powszechnym przekonaniu jest on utożsamiany z bakiem. Decyduje o tym jego bujne owłosienie oraz grube, częściowo także pokryte włoskami odnóża, sprawiające wrażenie atletycznych. Według powszechnego schematu myślowego, to co wielkie, co ma duże rozmiary, jest silne. Siła owada, wiązana z jego wielkością, leży u podstaw przysłów: „Bąk się przebijie, a mucha uwięźnie”, czy też „Małych złodzieiów się wiesza, a dużym pozwala uciec”. Jego widok na kwiatkach, spijającego nektar i „umorusanego” przy tej okazji pyłkiem, ocieżyły lot oraz krągłości kształtów zostały skojarzone z widokiem mężczyzny, który nadmiernie opił się piwa. Jego ruchy robią wrażenie nieskoordynowanych, niczym krok zataczającej się osoby pijanej. Wpłynęło to na określanie mylnego z nim bąka... jako pijusa i obżartucha. Zapewne dlatego mówi się, że ktoś „opił się jak bąk”, „obżart się jak bąk”, lub „jest pijany jak bąk”.

Bąk bydlęcy, jak na rozmiary owada, jest bardzo duży. Jego ciało pokryte żółtymi włoskami osiąga 25 - 30 mm długości. Na bokach odwłoku widać jasnobrązowe pierścienie. Jego duże opalizujące oczy są koloru zielonego. Podobny do niego jest większy i masywniejszy bąk brązowy (*Tabanus sudeticus*), który ma brązowe oczy i wyraźne jasne trójkąty na odwłoku. Podczas lotu wydają głośnie i charakterystyczne buczenie. W całej Europie bąki występują pospolicie w pobliżu pastwisk, niedaleko terenów podmokłych i na śródleśnych polanach. Zapewne powszechność ich występowania jest w Polsce powodem popularności nazwiska Bąk, które należy

BAKAMI NAZYWA SIĘ RÓŻNE GATUNKI OWADÓW I NIE TYLKO

„Kręcić się jak... bąk”

Dla przyrodnika nazwa „bąk” jest czym innym niż dla przeciętnego człowieka obserwującego przyrodę. W zoologii tym terminem jednoznacznie określa się dużego, dwuskrzydłego owada, którego samice odżywiają się głównie krwią zwierząt. Natomiast laicy często określają tą nazwą inne owady o masywnej i krępej budowie ciała.



Samica bąka bydlęcego

do grupy najbardziej rozpowszechnionych w naszym kraju.

Samce bąka bydlęcego odżywiają się głównie nektarem i pyłkiem kwiatowym, a samice krwią bydła. Skórę zwierzęcia lub człowieka przebijają aparatem gębowym typu kłującego i wraz ze swoją śliną wprowadzają do ranki substancje zapobiegające krzepnięciu krwi żywiciela. Jednorazowo wysysają jej około 0,2 ml. Ukłucia bąka są bolesne. Wśród ludzi bąki są przenosicielami zarasków tularemii i wąglika oraz pasożytniczych nicieni i świdorców.

W przypadku ich masowego występowania na pastwiskach wywołują niepokój zwierząt, powodują ich chęć ukrycia się, co zakłóca spokojne zero-



Twarz samicy juszniicy pospolitej

wanie i w rezultacie prowadzi do spadku wagi i wydajności mlecznej bydła. Znalazło to swoje odbicie również w języku, gdy o kimś niespokojnym, okazującym swoją złość, zdenerwowanie i niezadowolenie mówi się, że „bąk go ugryzł”. Ten zwrot często kierowany był do uczniów wierzących się podczas zajęć szkolnych.

Bakami nazywa się różne gatunki owadów wydających podczas lotu charakterystyczne buczenie. Jednym z najbardziej powszechnych i uciążliwych owadów, atakujących zarówno człowieka, jak i zwierzęta, szczególnie w lasach i w pobliżu wody jest juszni- ca deszczowa (*Haematopta pluvialis*) potocznie zwana „końską muchą”.



Gieź bydlęcy

Samice tego gatunku kłują bardzo dotkliwie i boleśnie, zostawiając na skórze duże czerwone ślady. W upalne dni, zwłaszcza przed burzami i deszczami bardzo aktywny jest ślepek pospolity (*Chrysops caecutiens*). Posiada krępe, czarno ubarwione ciało, przyciemnione skrzydła i duże, zielone oczy, opalizujące na złoty i czerwony kolor. Dokuczliwym pasożytem bydła jest też giez bydlęcy duży (*Hypoderma bovis*). Jego ciało, wyglądem przypominające pszczołę, ma 15 - 25 mm długości i pokryte jest gęstymi włoskami o ciemnożółtej barwie. Nadlatujące gromady tych owadów wywołują popłoch wśród pasącego się bydła i są sygnałem do ukrycia się w wodzie lub miejscach

porośniętych krzewami. Składają jaja na skórę zwierząt, a wylęgłe z nich larwy wgryzają się w ich ciało.

Powiedzenie „kręcić się jak bąk” nawiązuje do charakterystycznego ruchu latających bąków. Na straganach dawnych „Kolorowych jarmarków”, o których z tęsknotą wspomina w swojej piosence Janusz Laskowski, można było też kupić blaszane bąki. Te wirujące dziecięce zabawki były bajecznie kolorowe, pękate, o kształcie spłaszczonej cebuli. Ich nazwa powstała najpewniej ze względu na podobieństwo kształtu i dźwięku wydawanego przez nie przez lecące bąki - owady. Miały pod spodem wystający ostry szpic, na którym wirowały wokół własnej osi, wprawione w ruch przez kilkakrotne naciśnięcie tłoka. Wydawały przy tym odgłosy przypominające buczenie lecących bąków bydlęcych dokuczających krowom. Nakręcanie zabawki nazywano „zbijaniem bąka”, a stąd zabawa, próżnowanie, leniuchowanie to „zbijanie bąków”.

Na rozległych nizinnych trzcinowiskach, obrzeżach płytkich jezior i stawów, zarastających zbiorników wodnych z szerokim pasem suwarów żyje duży ptak wodny z rodziny czaplowatych, również o nazwie bąk. Należy do grupy tych zwierząt, które łatwiej usłyszeć niż zobaczyć. Bąk zwyczajny (*Botaurus stellaris*) jest wielkości czapli siwej, o brązowej barwie upierzenia, z ciemnymi i jasnymi plamami. Zaniepokojony wysoko ku górze wyciąga szyję i przyjmuje pozycję, w której podobny jest do pęka suchej trzciny. To zapewnia mu doskonały kamuflaż w otoczeniu trzin. Jego pożywienie stanowią drobne ryby, płazy, większe owady i ich larwy. Samiec broni swojego rewiru wydając donośny, buczący głos, który przypomina dmuchanie w pustą butelkę.

Wacław Adamiak

Kupimy Twój las



Nadleśnictwo Jarocin

Nadleśnictwo Jarocin informuje, iż jest zainteresowane zakupem lasów i gruntów przeznaczonych do zalesienia.

Zgodnie z art. 37 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. z 2022 r. poz. 672 ze zmianami) las lub grunt przeznaczony do zalesienia może być nabyty w szczególności w przypadku:

- 1) jego bezpośredniej przyległości do gruntu
- 2) zniszczenia współwłasności lasu, gruntu przeznaczonego do zalesienia lub innego gruntu lub nieruchomości;
- 3) regulacji przebiegu granicy polno-leśnej.

Więcej informacji i szczegółów udziela Nadleśnictwo Jarocin,
Mariusz Trawiński Specjalista ds. stanu posiadania
62 747 63 60 w. 114 / pok. 19 (pierwsze piętro, korytarz prawa strona),
e-mail: mariusz.trawinski@poznan.lasy.gov.pl,
Biuro Nadleśnictwa: tel. +48 62 747 23 19,
email: jarocin@poznan.lasy.gov.pl

JAK JE ODRÓŻNIĆ?

PSZCZOŁA MIODNA

Apis mellifera

Długość ciała to 1,3 - 1,5 cm (królowa około 2 cm). Duże haczyki na żądle nie pozwalają owadom wyciągnąć go z ciała człowieka - odlatując, pszczoła rozrywa swój odwłok i ginie. W woreczku jadowym znajduje się około 0,3 mg jadu, jednak podczas ukłucia owad wpuszcza do 0,012 mg. Życie zdrowego człowieka może być zagrożone przy około 500 układeniach. Pamiętajmy jednak, że pszczoły nie atakują bez powodu.



SZERSZEŃ EUROPEJSKI

Vespa crabro

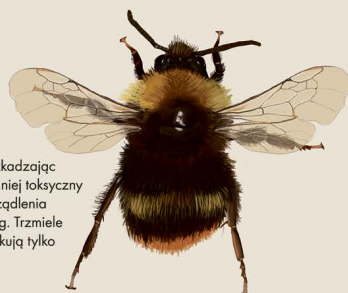
Długość ciała dochodzi do około 3,5 cm. Długie żądło głębiej penetruje (stąd bolesniejsze skutki układenia). Brak haczyków sprawia, że owad nie ginie po ataku i może ponownie ukąlić. Szerszeń posiada około 0,26 mg jadu w woreczku jadowym (dawka śmiertelna wynosi od 10 mg na kg masy ciała człowieka). Szerszenie nie są agresywne, niedrażnione nie atakują ludzi. Zwykle ich unikają.



TRZMIEL LEŚNY

Bombus pratorum

Długość ciała od 1,1 cm u robotnic do 1,7 cm u królowych. Długie, ostre żądło nie posiada ząbków na szczecinie - owad może wyciągnąć je z rany, nie uszkadzając odwłoka. Jad trzmiela jest mniej toksyczny od jadu pszczoły. Podczas żądlenia wpuszcza go 0,01 - 0,03 mg. Trzmiele są owadami łagodnymi, atakują tylko w obronie.



OSA POSPOLITA

Vespa vulgaris

Długość ciała od 1 cm u robotnic do 1,8 cm u królowych. Żądło bez haczyków - owad może ukąlić kilkakrotnie, wstrzykując jednorazowo do 0,017 mg jadu. Osy, podobnie jak pszczoły, nie atakują bez powodu. Bywają „ciekawskie” i lubią podlatywać do ludzi.



Uwaga: w wypadku osób chorych lub uczulonych na jad owadów śmiertelne dawki jadu mogą być znacznie mniejsze.

Opracowanie: Lasy Państwowe
Projekt graficzny: Polska Grupa Infograficzna

